GŁOS NARODU

NR. 533. — ROK XXVI. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 29. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Przeciw wojnie gospodarczej.

Nienawiść, nienasycona przez wojnę, szuka sobie upustu na tych samych polach, które doprowadziły do skrwawienia Europy. Wyłonił się plan dotąd niebywały: okrążenia, ogłodzenia, zmobilizowania całego świata dla pokonania wroga, który swą ekspanzyą handlową na zewnętrznych rynkach zbytu zagrażał dotychczasowej potędze morskiej Anglii, i łamał jej monopol. To, czego dokonać nie mogła wojna, uzyskać chciano na drodze bezwzględnej walki gospodarczej. Rozpocząć się ona miała z chwilą zawarcia pokoju, o czem głosiły komunikaty z odbytej w Paryżu konferencyi przedstawicieli państw ententy.

Pomimo przekonania o niemożliwości przeprowadzenia planów tej kampanii, niemieccy ekonomiści nie trawili w bezczynności czasu. Padły hasła samostarczalności, rozpoczęto mobilizować się do wypowiedzianej nowej wojny. Zbierano materyał cyfrowy opracowany z całą sumiennością, badano własne siły gospodarcze we wszystkich dziedzinach, aby wypowiedziana walka nie zaskoczyła nieprzygotowanych. Na wszystkich polach pracy wytwórczej rozpoczęto akcyę przystosowawczą celem podniesienia produkcyi, uzupełnienia braków, które groziłby mogły zależnością od wrogich rynków. Lecz absurd wojny gospodarczej dyktowanej nienawiścią, której w potokach krwi utopić nie było można, spotkał się wśród zrównoważonych sfer samej ententy, ze spodziewanym odporem. Osłabione, schorzałe rynki zbytu oczekują końca wojny, aby wzmocnić się przez wzajemną zamianę produkcyi i zwichnięte życie gospodarcze uzdrowić do podjęcia normalnych funkcyi.

Wyrazem tego była odbyta w dniach 22 i 28 września konferencya w Paryżu, w której wzięli udział liczni przedstawiciele związków gospodarczych wszystkich państw entente'y. Obradowano nad kwestyami zdążającemi do uzdrowienia gospodarczego. Widzimy, że i tam, gdzie padały hasła ogłodzenia, rozmyśla się nad obroną konsumentów i zamiast wypowiedzianej wojny gospodarczej państwom centralnym protestuje się przeciw niej i wzywa do podjęcia solidarnej walki przeciw wewnętrznym wrogom, jakich posiadają w swym łonie obydwa walczące krwawo zespoły mocarstw: rozwielmożnionej spekulacyi. Ona podcina wyzyskiem resztki sił narodów walczących.

Po uchwaleniu szeregu rezolucyi zdążających do uzdrowienia smutnych stosunków, przemawiali między innymi ministrowie francuscy Thomas i Sembat, zwalczając w najostrzejszej formie wszczęcie jakiejkolwiek wojny gospodarczej po skończeniu wojny krwawej, gdyż są przekonani, że ona dotknęłaby najsrożej tylko szerokie sfery konsumentów wszystkich krajów. Omawiają to obszernie pisma paryskie i włoskie, między innemi organ związku stowarzyszeń włoskich „Cooperazione Italiana". Uważa on za wykluczoną możliwość rozpoczęcie wojny gospodarczej, po zawarciu pokoju, jako dotykającej wyłącznie konsumentów. Z artykułów omawiających przebieg konferencyi odezwać się daje solidarność myśli skierowanej do ukrócenia spekulacyi i rozpoczęcia akcyi w kierunku aprowizacyi państw entente'y. Przedstawiciel grup włoskich Allessandri solidaryzuje się bez zastrzeżeń z uchwałami podjętemi w kierunku zwalczania myśli o wojnie gospodarczej, wspomina o konieczności zaprowiantowania Włoch i obmyślenia ochrony przeciw wyzyskom spekulacyi.

Uświadomione ludy Europy przygniecione klęskami wojny dążyć chcą do gojenia zadanych ran i już solidarnie oświadczają się przeciw tym, którzy pod hasłem walki gospodarczej podkładać chcieli zarzewie nowego pożaru dla dokonania zupełnego wyniszczenia narodów.

BW.

Na widnokręgu.

PARYŻ.

Wybitny publicysta polski, który przed kilku tygodniami opuścił Piotrogród i drogą przez Anglię, Francyę i Szwajcaryę dostał się do Krakowa, kreśli w „Nowej Reformie" następujący plastyczny obraz współczesnego Paryża:

„Ludzi kręci się po ulicach dość dużo, ale to są ludzie pracy, nie ta publiczność z całego świata, która spijała tu śmietankę życia. Dziś ani owej publiczności niema, ani owej śmietanki. Na Avenue de l'Opera, na wielkich bulwarach — pustki, wieczorem tylko snuje się po nich trochę półświatka i trochę oficerów, przeważnie angielskich i rosyjskich. Ci ostatni są tu szczególnie honorowani przez wesołe sfery. Podobno na wiosnę było trochę przyjezdnych z Ameryki — ta fala przepłynęła i Paryż został z własnemi troskami wyłącznie i ze swym obecnym smutkiem, który mu zresztą dodaje wdzięku. Bezduszne środowiska jedynie potrzebują ciągłego gwaru, tak, jak bezduszne kobiety ciągłego wiru wrażeń. Paryż ma duszę — duszę piękną, głęboką i wielką. Ma duszę stokroć wspanialszą, niż zdawkowa o nim opinia. Ta rzeczywista, mądra i dobra treść Paryża płynie dziś wierzchem, nieprzygłuszana przez czczą swawolę i bezmyślność, szukających tu tanich wrażeń „etrangerów" i spekulujących na nich miejscowych procederzystów. Dziś w Paryżu trudno się bawić — można się nim jednak rozkoszować tem bardziej. Dziś ma się Paryż tylko wielki, szlachetny. Cudny, jak zawsze jest on teraz, tylko dziwnie bolesny. Poważni ludzie i sytuacye poważne wszędzie. Wozy z rannymi, siostry miłosierdzia, kalecy. Co druga kobieta, nawet mężczyzna — w żałobie. Przed kawarniami ludzi sporo, jednak humoru mało. Tam gdzieś na Montmartre wegetują jeszcze jakieś kabarety, ale to już organ szczątkowy Paryża przedwojennego. Paryż obecny żyje jednem tylko: czeka, nasłuchuje wieści z nad Sommy, z pod Verdun. Gazety są rozchwytywane, szwajcarskie szczególniej, w których najwięcej prawdy. Przedmiotem ogólnej miłości ogólnego szacunku jest wojsko. Nie wygląda ono po bohatersku z pozoru, brak wzrostu stoi temu na przeszkodzie. Błękitne hełmy stalowe nadają jednak żołnierzom styl poważny, a pełne inteligencyi twarze wojaków wzbudzają zaufanie do ich wartości bojowej. Tu niema jednolitego typu żołnierza, tu mundur nie przekreślił indywidualności. Nie spowodował też bierności. Ochota życia śmieje się dotąd z oczów francuskiego żołnierza. Jeśli ma jedną rękę zranioną, druga — sięga po szczęście, to krótkie szczęście na urlopie. I pono je znajduje... Przy boku każdego wojskowego nieledwie widzi się młodą, wdzięczną Francuzkę, która wyzbywszy się kokieteryi, cała natomiast stała się słodyczą i dobrocią. Przemiana ta czyni ją jeszcze bardziej ponętną, stała się ona podobniejszą do Polki, jak Polka bowiem zawsze tak ona dziś mieszać musi szczęście z cierpieniem i z troską.

Tem większy żal odczuwa się na myśl o niedobranej politycznej konjunkturze „miasta-światła" z północnem „miastem-bagnem", że rasa francuska, jak się okazuje, nie jest ani tak „zdemoralizowana", ani „cierpiąca na uwiąd starczy", jak w swej gazecie zawiadamia p. Janik, siedząc w — Dąbrowie górniczej.

Z. O. P.

Przed wyborami w Królestwie.

W celu zasięgnięcia opinii czynników obywatelskich w sprawie ordynacyi wyborczej dla czterech miast większych okupacyi austro-węgierskiej Królestwa Polskiego zwołał generał-gubernator konferencyę do Lublina, w której wzięło udział dziewięciu przedstawicieli władz okupacyjnych i dziewięciu przedstawicieli miast. Obradom przewodniczył szef administracyi cywilnej, dr. Madeyski. Konferencya nie miała na celu ostatecznego zdecydowania ordynacyi wyborczej, co do której postanowienia wydadzą władze okupacyjne, lecz wyrażenie opini przedstawicieli miast, jaką ordynacyę wyborczą widziałoby społeczeństwo najchętniej. W tym też zakresie prowadzono obrady i wyrażono szereg życzeń, które przytacza „Głos Lubelski", dodając, że „dotychczasowe informacye, które ukazały się w pismach, są albo nie zupełnie ścisłe, albo całości nie obejmujące".

Reprezentanci miast wypowiedzieli się za systemem proporcyonalnym wyborczym w II, III, IV i V kuryi. W kuryi I proponowano, by wybory nie odbywały się w grupach według zawodów, lecz ogólne dla wszystkich członków pierwszej kuryi, zwykłą większością głosów, z tem zastrzeżeniem, że w tej kuryi zagwarantowane będą mandaty dla poszczególnych zawodów w stosunku następującym: duchowieństwo 1 mandat, prawnicy 1, lekarze 1, technicy 1 i nauczyciele 1. Pozostałych siedmiu kandydatów na radnych można wypisać dowolnie, nawet i nie z pomiędzy posiadających czynne prawo wyborcze w I kuryi. Proponowano dalej, by bierny cenzus wyborczy przysługiwał każdemu w każdej kuryi niezależnie od tego, do jakiej kuryi został zaliczony jako wyborca.

Czynny udział w wyborach powinni mieć wszyscy, nie wyłączając nawet najniższych funkcyonaryuszów magistratu i milicyi miejskiej. Wyrażono tylko życzenie, aby radnym nie mógł być płatny funkcyonaryusz magistratu, dzierżawca, koncesyonaryusz, zastępca czy też pełnomocnik przedsiębiorstw miejskich, wreszcie wszyscy dostawcy, posiadający stałe umowy z miastem. Poruszono również kwestyę płatności stanowisk prezydenta, oraz radnych. W sprawie tej wyrażono zgodnie życzenie, aby stanowiska radnych były honorowe, z wyjątkiem tych, którzy byliby jednocześnie kierownikami wydziałów magistratu i musieli wskutek tego cały swój czas poświęcić magistratowi. Stanowisko prezydenta ma być płatne. Etat dla prezydenta zostanie ustalony na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej. Wybory odbywać się będą pomiędzy 10 i 20 grudnia r. b.

Kandydaci na radnych powinni się wykazać biegłą znajomością języka polskiego w mowie i piśmie przed komisyą wyborczą. Zaznaczyć wreszcie należy, że ordynacya wyborcza obowiązywać będzie tylko jednorazowo najbliższe wybory.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Z powodu ewentualnych anneksyi. — Szerzenie nienawiści. — Żądania poznańskiej „Gazety Narodowej". — Zwrot szkół i zakładów europejskich w Turcyi. — Prasa włoska masońska o proteście papieskim. — Zapowiedź walki).

Sprawę ewentualnych aneksyi zaczynają niektórzy oceniać ze stanowiska religijno-kościelnego; że przy tem dojść musieli do najdziwaczniejszych wniosków, to rzecz zupełnie zrozumiała. Tak np. „Augsbg. Postzg" — jak już donoszono — twierdziła, że „żądania wojenne" powinno się określić według religijnych momentów, mimo to jednak mógł „teolog wojenny" augsburgski dojść do konkluzyi, że nie wolno wprawdzie czynić zdobyczy na Zachodzie, ale rozszerzenie granic na Wschodzie da się jakoś pogodzić z katolicką wiarą. Przeciwne wywody Hilfricha nazwała augsb. gazeta „szowinizmem". Hilfrich wodpowiedzi (Rheim-Volksztg 287) zaznaczył, że wielu i kapłanów i profesorów teologii i filozofii zgadza się z nim w tem, iż zwalczać trzeba te lub owe „żądania wojenne", nie przez powoływanie się na wiarę katolicką, lecz wykazując o ile ich spełnienie jako nie dające gwarancyi na przyszłość byłoby bezcelowe, lub też nawet szkodliwe o ile wytworzyłoby przyczynę nowych tarć. I Köln. Volksztg. (837) oświadczyła się za Hilfrichem. Parę też gorzkich słówek musiała przyjąć od kolońskich socyalnych-demokratów. Organ ich (Rhein-Ztg. 237) wyrzuca centrowej gazecie „nieprawowierność", o biskupach niemieckich twierdzi, że dawno przestali być „papieskimi": do tego zarzutu doszedł przez zestawienie listu zbiorowego niemieckiego episkopatu i pierwszej encykliki papieskiej; zdaniem socyalno-demokratycznego korespondenta poglądy biskupów daleko odbiegły od zasad wyrażonych w piśmie Papieża. Lecz troskliwy o czystość wiary „nadkatolicki i nadpapieski teolog" (por. — Köln. Volksztg. 843) socyalno-demokratyczny idzie jeszcze dalej. Oto zdaniem jego „wszystkie zagadnienia polityczne są ostatecznie zagadnieniami moralnemi i etycznemi" i że rozstrzygnięcie ich zależy od nieomylnego urzędu nauczycielskiego, „to znaczy, że przedewszystkiem o tem (tj. o tych kwestyach politycznych) Papież ma stanowić". A więc organ socyalno-demokratyczny idzie dalej, niż średniowieczni uczeni, gdyż nie czyniąc różnicy między „directa" a „indirecta potestas", oddać chce pod sąd papieski wszystkie kwestye tak zewnętrznej jak i wewnętrznej polityki. Centrową gazetę, która inaczej sądzi, zwie za to Rhein-Ztg. „niekatolicką". Köln. Volksztg. z ironią mówi za to o kolońskich „papieskich" socyalnych demokratach, którzy idąc za wskazówkami swego organu gotowi przemienić się w jakąś „średniowieczną, teokratyczną sektę". Tak więc niektórzy z pośród socyalnych-demokratów od samego Papieża oczekują rozstrzygnięcia wielkiego problemu. Jak sobie Ojciec św. wyobraża stosunki po wojnie, jakim ma być, według Jego zapatrywań przyszły pokój dostatecznie wiadomo. Tyle razy już głosił, że wtedy tylko może być mowa o pokoju prawdziwym i trwałym, jeżeli będzie oparty o zasady fundamentalne sprawiedliwości i miłości i jeżeli uwzględni słuszne żądania narodów. Niewiadomo więc wobec tego, co na wywody w Rhein-Ztg. powiedzą socyalni-demokraci „anneksyoniści". Bo jak niejaki Lainpeter w Tygodniku „Glocke" (28) stwierdza, to błędną jest rzeczą sądzić, jakoby socyalni-demokraci byli zasadniczo przeciwni aneksyom. Owszem jak zapewnia aż 90% na pewno oświadczy się za rozszerzeniem granic, bo oni nie troszczą się tam o to, czy to jest według zasady czy według Marksa i nie myślą o ustąpieniu zdobytych ziem, gdyż nie na to krew przelewali.

„Utwór" poetycki niejakiego Lissauera pt. „Hassgesang gegen England" wnet napiętnowano w Niemczech, zwłaszcza skwapliwie uczyniła to prasa katolicka, jako śmieszność, jako rzecz niegodną wielkiego narodu itd. —; zresztą tego „śpiewu nienawiści" na seryo nie brał żaden z myślących trzeźwo ludzi, wnet też nawet zakazano dalszego publikowania „utworu". Wychodząc z założenia, że szerzenie nienawiści zawsze było i będzie złem, zaznacza z ubolewaniem katolicka prasa Rzeszy, że przecież do takiej akcyi pogłębiającej przepaść między narodami dało się wciągnąć wielu i to znacznych nawet katolików francuskich. O ile można wierzyć rzymskiej „Idea Nazionale" to na komitet propagandy prowadzonej przez Baudrillara daje pieniądze sam rząd republikański; ruchliwy Baudrillat wysyła ludzi gdzie tylko może do Włoch, Hiszpanii, Szwajcaryi, a nawet Ameryki; pisemka ulotne wydaje komitet prawie we wszystkich językach europejskich. Niedawno, jak donosi Voss. Ztg. (546) na zaproszenie rządu brytyjskiego pojechała deputacya złożona z biskupów i księży francuskich do Kingstown —; przypuszczają, że przez nią chce rząd W. Brytanii wpłynąć na kler irlandzki, który — jak wiadomo — stanowczo jest nieprzyjaźnie usposobiony wobec Anglii. Od katolików niemieckich w Szwajcaryi żądano, by więcej uwzględniali sprawy katolicyzmu we Francyi (Salzb. KZtg. 41). Rząd francuski wszelkich środków używa, by propagować nienawiść przeciwko Niemcom. Według cytowanej rzymskiej gazety wprzęgnął do pracy mowców, którzy urzadzają zgromadzenia we Francyi i zagranicą, nauczycieli, nakładców, paryską izbę handlową, Alliance Francaise, profesorów uniwersytetu. Bodiera, Andlera, Duerkheima, Sciguobs'a itd. Ale ta prywatna akcya nie zadowalnia go, więc sam przez „Maison de la Presse" rozrzuca tysiące pism, wydaje gazetę nawet dla Arabów, działa przez rozszerzanie albumów z fotografiami a wreszcie przez kina usiłuje szerzyć nienawiść przeciwko „barbarzyńcom"(?) z za Renu.

Poznańska „Gazeta Narodowa" czyni wyrzuty parlamentarnemu Kołu Polskiemu w Berlinie, że nie zajęło dotychczas stanowiska wobec kwestyi rzymskiej i że za katolikami niemieckimi nie zaprotestowało przeciwko konfiskacie „Palazzo Venezia". Lud katolicki polski niema możności wysłania deputacyi do Papieża, ani też nie może na zgromadzeniu zaprotestować przeciwko gwałtowi, ma jednak „narodową reprezentacyę" i od niej oczekuje, że spełni „prawdziwie katolicki obowiązek" i da wyraz uczuciom narodu.

Rząd turecki zwrócił zakonnikom skonfiskowany klasztor na Karmelu; obecnie są w nim sami Niemcy. Klasztor uznawał dawniej francuki protektorat. Szpital w Nazareth należący do Bonifratrów austryackich, a który „niepojętym sposobem" przed wojną także był pod francuskim protektoratem i dlatego właśnie skonfiskowany, zwrócono niedawno właścicielom. W. Porta pozwoliła także na otwarcie szkół utrzymywanych przez „Alliance Israelite Universale". Dawniej szkoły te działały w duchu zupełnie francuskim.

„Corriere della Sera" notę protestującą Papieża nazywa obrazą „godności państwowej" i uczuć włoskich. Jeszcze nigdy od wybuchu wojny — powiada — Papież nie użył tak ostrych słów. Gdy dawniej popełniano „zbrodnie, które wzbudziły wstręt i odrazę w całym świecie kulturnym" to wtedy umiał Papież milczeć. Teraz za to znalazł dość odwagi, by z okazyi konfiskaty Palazzo Venezia, mówić „o dekadencyi dobrego imienia i znaczenia Włoch". „Corriere" powiada złośliwie, że dyskusya nad tem czy Papież jest jeszcze neutralnym, nie będzie chyba miłą watykańskiej dyplomacyi. A „jeżeli w papieskim dokumencie czyn rządu włoskiego określa się jako prowokacyę, by jak to mówią, „ciężkie zarządzenia odwetowe wroga", t. zw. wyprawy lotników na Wenecyę zawczasu usprawiedliwić, to trzeba się spytać (to bezczelność!) czy papieska neutralność nie troszczy się za mało o sumienie milionów Włochów".

Medyolańskie „Popolo l'Italia" umieszcza bluźniercze artykuły przeciwko wierze, ale sądy włoskie nie uważają za odpowiednie wkroczyć. Dają różni wrogowie Kościoła, „słowo honoru jako rewolucyoniści i wyklęci", że walczyć będą na noże z duchowieństwem, ale i tu rząd włoski nie widzi niebezpieczeństwa dla pokoju w kraju. Wiernym dyecezyi Bergamo i Medyolanu zakazano czytania tej przewrotnej gazety.

Peem.

MAŁY FELIETON.

Właściciele ziemi.

(rw) Do majątku, będącego własnością jednego z adwokatów, zjeżdża pewnego poranku jako reflektant do kupna p. X., dobrze prezentujący się, szlachcic jak powiada, pewny siebie, z tupetem hreczkosieja z zaścianka. Czasy były ciężkie dla tych, którzy wkładali swą pracę w gospodarkę i umiejętność gospodarowania, cóż mówić więc o mecenasie, związanym z miastem setkami interesów, jakie nastręcza dobrze idąca kancelarya.

Głód posiadania kawałka własnej ziemi zachęcił mecenasa do kupna ślicznie położonego folwarku, gdzie z okien dworku roztaczał się daleki widok na wzgórza bajecznej okolicy. Dawny właściciel wyniszczył skutecznie las, a wziąwszy ostatnią ratkę od kupców drzewnych, wyjechał do Monte, gdzie spłukawszy się doszczętnie, musiał być wykupiony przez sąsiadów, których o smutnym swym losie uwiadomił.

Gospodarka skończyła się, jak się to często zdarza, otrzymaniem skromnej synekurki, a mecenas stał się właścicielem zniszczonego folwarku, wymagającego przeróżnych inwestycyi w budynkach, uzupełnienia braków w inwentarzach, wogóle we wszystkiem, jak bywa, gdy się kupuje posiadłość utracyusza.

Mecenas przerobił dworek, który przybrał zupełnie inną fizyonomię, uporządkował park, założył piękne gazony i kwietniki, osadził wreszcie ogrodnika, którego dawniej nie było. Powstały wnet inspekta i szklarnie, sad uposażono we wspaniałe odmiany owocowych drzew, piennych, półpiennych, karłów i ciętych troskliwie szpalerów i palmet.

W odnowionych, świeżo zadylowanych i pokrytych stajniach, umieścił piękne i dojne importy, których nazwy i rodowody figurowały na umieszczonych nad żłobami tabliczkach. Wielka tablica w drzwiach wchodowych oznaczała kontrolę mleczności, wogóle na małym folwarku z poradą dzielnego ekonoma zagospodarował się tak, że aż zazdrość wzbudzał wśród sąsiadów, z nieufnością patrzących na adwokacką gospodarkę.

Wkrótce starostwo upomniało się o zakulturowanie zrębów, które wrzos porastać zaczynał, więc sprowadziwszy śliczne kultury świerkowe ze Zassowa, wywiązał się z obowiązku tak starannie, że komisya odbiorcza nie szczędziła słów uznania, bo równiutkie linie kultur zdawały się uśmiechać z daleka zdrowiem sadzonek, starannie umieszczonych na spulchnionem lasowisku. Niestety, to wszystko pochłaniało olbrzymie sumy, grunta niezdrenowane upominały się gwałtownie o melioracyę, więc mecenas ogłosił folwark na sprzedaż.

Nowonabywca spekulant zaraz po podpisaniu kontraktu rozpuścił faktorów celem rozpoczęcia parcelacyi. W międzyczasie przypadkowo spłonął dwór z wysoko ubezpieczonem urządzeniem, kosztowne futra i strzelby, których nikt oprócz spekulanta nie widział, a premia asekuracyjna pokryła poważną część ceny kupna.

Przeliczył się jednak spekulant, gdyż parcelacya zawiodła, spalony dwór okazał się potrzebny, a folwark musiał być sprzedany, nie twarzył bowiem objektu korzystnego dla spekulacyi. Dzisiaj już jest w trzecich rękach po wspomnianym spekulancie. Każdy niszczy, a poczciwa ziemia milczy...

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w niedzielę śś. Euzebii i Teodora. Jutro w poniedziałek śś. Marcela i Alfonsa.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się o godz. 6 min. 26; zachód przypada o godz. 4 min. 21. Długość dnia godzin 9 min. 55.

Z miasta.

Uroczystość św. Jana Kantego odprawiana przez 17 dni w kościele akademickim św. Anny, zakończy się dzisiaj, w niedzielę, uroczystemi nieszporami o godz. 5. po południu i procesyą, w której bierze udział Senat akademicki z Magnificencyą p. Rektorem i młodzież uniwersytecka.

Z Biblioteki Jagiellońskiej otrzymujemy następujące pismo: Oprócz przerwy w zaczętych już robotach restauracyjnych około starego gmachu, przyniosła wojna Bibliotece Jagiellońskiej nawet w codziennem życiu znaczne szkody. Dnia 13. sierpnia 1914 r. zabrano cały gmach Nowodworskiego na szpital wojskowy i trzeba było urządzić tymczasowe urzędowanie w nieopalanym starym gmachu, wśród składu książek. Tutaj przez półtora roku była otwarta wypożyczalnia i pracownia naukowa (w sali Obiedzińskiego), podczas gdy czytelnia powszechna była w gościnie w czytelni Akademii Umiejętności i tam posyłano nasze książki. Nic dziwnego, że w takich warunkach liczba przedstawiająca korzystanie z biblioteki w r. 1914 spadła z 50.000 na 4.630, podczas gdy nawet w dawnych lokalach starego gmachu liczba ta dochodziła do 8.000 (r. 1905). Dopiero 12. listopada 1915 r. oddała wojskowość gmach Nowodworskiego, poczem czytelnie i biura, po odpowiedniej dezynfekcyi i restauracyi, wróciły 17-go stycznia 1916 r. na dawne miejsce.

W niezmiernym sposób ucierpiał także książkowy warost Biblioteki. Taksy uniwersyteckie spadły do połowy, dotacyę zredukowano do dwóch trzecich (od 1. lipca 1915 r.), tak, że dochód ogólny zeszedł z 37.000 K do 22.000 K, podczas gdy cena książek, zwłaszcza w językach zachodnio-europejskich, nadzwyczajnie się podniosła. Mnóstwo czasopism naukowych francuskich i angielskich utknęło; wogóle prócz polskich i niemieckich książek można było w większej ilości sprowadzić tylko szwedzkie; w tym też kierunku zasilono znacznie literaturę historyograficzną. Podupadła także polska produkcya drukarska, co odbiło się na liczbie egzemplarzy obowiązkowych. Jeśli mimo to przyrost książek wynosi 5.344 tomów (w 1913 roku 7.260) i dopełnia liczbę ogólnego zasobu do 440.000, to mamy to cennym darom do zawdzięczenia. Osobno wymienić należy niezwykle cenny i obfity dar ś. p. X. prof. Dra Stefana Pawlickiego (3.605 dzieł w 10.000 tomach, wartości około 20.000 K), który nie jest do podanej powyżej ogólnej liczby zaliczony, ponieważ książki nie są jeszcze dokładnie skatalogowane, a tylko pokrótce spisane.

Nigdy niepowetowaną stratą jest śmierć na polu walki bardzo zdolnego bibliotekarza i historyka ś. p. Ludwika Bąkowskiego, który zginął pod Klimontowem dnia 19. maja 1915 r.

Bezpłatne obiady dla studentów u SS. Felicyanek. Od lat około 50 uboga młodzież szkolna krakowska korzysta z bezpłatnych obiadów u SS. Felicyanek na Smoleńsku. Wiele z tej młodzieży ukończyło już studya, zajęło poważne w społeczeństwie stanowiska i z głęboką wdzięcznością wspomina swe opiekunki, które w najtrudniejszych czasach przychodziły im z pomocą. Niektórzy poczuwają się do obowiązku, będąc w możności, spłacić dług wdzięczności szlachetnym zakonnicom, aby miały fundusze na żywienie dalszych pokoleń młodzieży. Liczba korzystających z bezpłatnych obiadów uczniów wzrastała z biegiem lat, tak, że przed wybuchem wojny doszła do poważnej cyfry 300. W dobie ewakuacyi, rzecz naturalna, cyfra ta bardzo zmalała. Teraz z braku funduszów i wielkich trudności aprowizacyjnych S. Samuela ograniczyć musiała wydawanie bezpłatnych obiadów. Przez ciąg ubiegłych wakacyj wydawano ich 20, zaś od rozpoczęcia roku szkolnego liczba korzystających z nich dochodzi do 60-ciu. Humanitarny i obywatelski czyn SS. Felicyanek wyższym jest ponad wszelkie pochwały; one też ich nie pragną, czerpiąc zadowolenie ze spełniania chrześcijańskiego obowiązku. Obecnie brak funduszów utrudnia, a częstokroć uniemożliwia wydawanie nawet tak zmniejszonej ilości obiadów. Spodziewać się należy, że tak ci, którzy niegdyś z nich korzystali, a dzisiaj zajmują poważne stanowiska, jak i znane z ofiarności obywatelstwo krakowskie dopomogą SS. Felicyankom do kontynuowania zbożnego dzieła.

Zakaz podawania chleba w lokalach restauracyjnych. Namiestnik gen. bar. Diller wydał rozporządzenie zakazujące podawania chleba w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich. Wedle tego rozporządzenia podawanie chleba (sucharków, kanapek i t. p.) w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich wszelkiego rodzaju tak w lokalu, jak i poza lokal, jest zakazane. — Zakaz ten nie odnosi się do podawania chleba w restauracyach kolejowych i wagonach restauracyjnych podróżnym, którzy wykażą się ważnym biletem jazdy, tudzież personalowi kolejowemu, pełniącemu służbę przy pociągach.

Polityczna władza krajowa może na wniosek politycznej władzy powiatowej dozwalać w szczególnie uwzględnienia godnych przypadkach wyjątków od zakazu.

W lokalach przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, w których obowiązuje zakaz podawania chleba, należy umieścić krótkie zawiadomienie o wydanym zakazie w miejscu dla każdego widocznem.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą przez polityczne władze powiatowe grzywną do 2.000 K, albo aresztem do 3. miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5.000 K, albo aresztem do 6-ciu miesięcy. — Nadto można orzec utratę uprawnienia przemysłowego. — Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 29. października b. r.

Wieczór artystyczny w teatrze im. Słowackiego. Jak już donosiliśmy, w połowie listopada odbędzie się w teatrze miejskim artystyczny wieczór Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Oprócz części koncertowej, która składać się będzie z interesujących i oryginalnych produkcyj, program wieczoru obejmie nieznaną dotąd w Krakowie, zabawną komedyę wybornej spółki autorskiej Caillaveta i Flersa „Górą mężowie!" (La chance du mari), oraz jedno z małych arcydzieł Offenbacha, prześliczną operetkę jednoaktową p. t. „Gosposie z Elisondo". Ze względu na udział kilku sił z poza Krakowa, dokładna data wieczoru ustalona będzie w dniach najbliższych, poczem bezpośrednio rozpocznie się sprzedaż biletów.

Cykl Chopina. Dzisiejszy pierwszy wieczór cyklu Chopina rozpocznie się o godz. 5. po południu. Program jest następujący: 1. Andante spianato i Polonez, Scherzo E-dur; 2. Trio G-moll (wykonane przez pp. St. Abłamowicz-Meyerową, prof. K. Wierzuchowskiego i prof. B. Kopystyńskiego); 3. Ballada As-dur, Trzy etudy, Ballada F-moll; 4. Sonata H-moll. Wykonawcą dzieł fortepianowych jest p. Zygmunt Przeorski. Bilety do południa w księgarni F. Eberta, od godz. 4. po południu w Sokole.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj po południu arcydzieła Fredrowskie: „Pan Benet" z pp. Jarszewską, Feldmanem, Jednowskim i Mierzejewskim w rolach głównych — i „Ciotunia" z pp. Kamińską, Czaplińską, Zarzycką, Feldmanem, Biegańskim, Noskowskim i Trzywdarem; wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery T. Konczyńskiego p. t. „Powrót wiosny". Jutro „Faun" z p. Jerzym Leszczyńskim w roli tytułowej; we wtorek po raz trzeci „Powrót wiosny". Na środę przygotowuje scena miejska tradycyjne przedstawienie dramatu ludowego Ernesta Raupacha „Młynarz i jego córka" z p. Maryą Najdrowiczówną w roli Maryi; wieczorem we środę „Przed ślubem" K. Zalewskiego.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godz. 3½ „Marya Stuart" Szyllera z pp. Olską, Pancewicz, Urbanowiez i Nowakowskim, Koreckim, Biesiadeckim, Helleńskim Grolickim w rolach głównych; wieczorem „Ludwik XI" z p. Frączkowskim w kreacyi tytułowej. W poniedziałek „Księżniczka czardasza" z pp. Krajewską, Harasimowicz i Millerem w partyach głównych; we wtorek „Dwaj malcy" P. Decourcelle'a. Na środę przygotowuje scena ludowa „Dziady" w inscenizacyi Stanisława Wyspiańskiego.

Koncert w szpitalu fortecznym Nr 8, Obj. 5 przy ul. św. Jana w pałacu książąt Lubomirskich, zapowiedziany na dzień 29. b. m., odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. 5. listopada b. r. o godz. wpół do czwartej po południu z niezmienionym programem.

Pociąg popołudniowy do Zakopanego. Izba handlowa w Krakowie otrzymała wiadomość, iż dzięki życzliwemu stanwisku dyrekcyi kolei państw. w Krakowie uwzględniony został wniosek na zaprowadzenie popołudniowego połączenia osobowego między Krakowem a Zakopanem. Z dniem 1. grudnia b. r. wprowadza dyrekcya kolejowa nowy pociąg osobowy, odchodzący z Krakowa o godz. 2.15 po południu; przyjazd do Zakopanego o godz. 8.40 wieczorem. Ze Zakopanego odjazd o godz. 4.32 po południu, przyjazd do Krakowa o godz. 11. w nocy. Pociągi te będą w Chabówce miały bezpośrednie połączenie do N. Sącza. Równocześnie zarządziła dyrekcya, aby pociąg mieszany Nr 6172 odchodził z Chabówki nie o godz. 4.40 rano, ale o godz. 6. rano, oraz zatrzymywał się na przystanku Rokiciny. Ulepszenie połączeń zimowych Krakowa z Nowym Targiem i Zakopanem powita publiczność z prawdziwem zadowoleniem. Zarządowi kolejowemu należy się uznanie kół interesowanych za życzliwe traktowanie tak ważnej obecnie sprawy komunikacyjnej.

Rozdział skór między szewców. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przydzieliła już pewne zapasy skór twardych tutejszym handlarzom skór, celem ich rozdziału między uprawnionych majstrów szewskich, osiadłych w Krakowie, Podgórzu i w powiecie krakowskim. — Obecnie przypada do rozdziału około 1200 kg skóry.

Z początkiem przyszłego tygodnia rozdane zostaną między uprawnionych szewców karty poboru, na podstawie których będą mogli otrzymać skórę u handlarzy. — W najbliższym czasie przystąpi Izba do wysyłki skór do innych miejscowości swego okręgu.

Izba handlowa wyraża nadzieję, iż akcya jej, obok zaopatrzenia rękodzieła szewskiego, w miarę rozporządzalnych zapasów, w skórę twardą po cenach maksymalnych, przyczyni się przynajmniej częściowo w interesie zwłaszcza mniej zamożnych odbiorców do potanienia wyrobu i naprawy obuwia.

Z Polski i ze świata.

Ogniska publiczne w Warszawie. Z Warszawy donoszą: W jesieni roku ubiegłego, dzięki energii kilku dzielnych jednostek, całe miasto zostało pokryte siecią t. zw. ognisk publicznych, w których niezamożna ludność za niewielką opłatą otrzymywała pieczone ziemniaki i kubek gorącej herbaty oraz mogła ogrzać się w cieple widnych i czystych lokali. Z nadejściem wiosny, głównie z braku ziemniaków, ogniska te zwinięto, zaś, gdzie były one urządzone, zostały przeznaczone na inny użytek. Obecnie przy nadchodzącej zimie tego rodzaju instytucye, jak ogniska publiczne, oddadzą niewątpliwie dużą przysługę niezamożnej ludności.

Nowe szkoły w radomskiem. Do „Gł. Radom." donoszą z gminy Błotnica: W dniu 14. b. m. odbyło się u nas zebranie gminne, na którem miano uchwalić otworzenie nowych szkół ludowych. Bardzo liczne zebranie gminne po krótkiej dyskusyi uznając, iż szkoły ludowe są głównym warunkiem dobrobytu i kultury, postanowiło otworzyć 13 nowych szkół ludowych. Uchwała ta może służyć jako przykład dla szeregu innych gmin obwodu radomskiego, gdyż nasza gmina Błotnica jest pierwszą, która taką dużą ilość szkół otworzyła. Do jednej zę szkół, a mianowicie do szkoły, znajdującej się w samej wsi Błotnica, już w pierwszym dniu zapisało się około 60 dzieci i na wykłady wieczorowe dla dorosłych około 30 osób. Sekretarz gminny p. Franciszek Janakowski w dużej mierze przyczynił się, że zebrani okoliczni włościanie zaakceptowali otwarcie nowych szkół.

Wieczór ku czci Wyspiańskiego w Radomiu. „Gaz. Radom." donosi, że z inicyatywy przebywających w Radomiu legionistów, w dn. 1 listopada ma być urządzony „Wieczór ku czci Wyspiańskiego", na który się złoży przedstawienie „Klątwy" Wyspiańskiego, poprzedzone słowem wstępnem. Dochód z wieczoru przeznaczony będzie na założenie biblioteki dla rannych i chorych legionistów, przebywających w Radomiu.

Wręczenie dyplomu doktora honorowego Arcyksięciu Franciszkowi Salwatorowi. Onegdaj odbyło się w Uniwersytecie w Insbruku uroczyste wręczenie dyplomu generalnemu inspektorowi ochotniczej opieki sanitarnej Arcyks. Salwatorowi, mianowanemu doktorem honorowym wydziału lekarskiego. Na przemowę rektora, który wyraził Arcyksięciu podziękowanie Uniwersytetu i całej ludności za celowe i sprężyste kierowanie opieką sanitarną, Arcyks. odpowiedział, dziękując za uczczenie i zaznaczając, że obowiązkiem jego jest wspomnieć przytem o lekarzach klinicznych i profesorach, którzy niezmordowaną pracą przygotowali działalność opieki sanitarnej na wojnie.

Wieniec dla ofiar Dunaju. Związek rybaków Dunaju w Wiedniu czci corocznie pamięć tych, którzy znaleźli śmierć w nurtach tej rzeki. Uroczystość ta odbędzie się 1. listopada w Zaduszki. Delegaci rybaków złożą w tym dniu o godz. 10. przed południem wieniec na falach Dunaju. Wieniec ten jest dowodem pamięci dla tych, którzy przez nieszczęśliwy przypadek lub też w wykonaniu swej służby utonęli.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Konkurs na posady notaryuszy. C. k. Izba notaryalna w Przemyślu rozpisała konkurs na opróżnione posady c. k. notaryuszy w Sanoku, w Skolem, w Starym Samborze, w Ustrzykach Dolnych, w Baligrodzie i Pruchniku z terminem do 30 listopada b. r.

Zguba. Dnia 25. października br. znaleziono zegarek bransoletowy koło kawiarni „Esplanade". Właściciel po udowodnieniu własności może go odebrać w Administracyi „Głosu Narodu".

Z Ogniska nauczycielskiego: Wydział Ogniska zawiadamia członków, że w lokalu Ogniska Rynek gł. 29 otwartą została czytelnia pism i biblioteka pedagogiczna. Z czytelni korzystać można codziennie od godziny 9 rano do 9 wiecz. Biblioteka otwarta w środy od 5—6 wieczorem.

Kurs nauki gry na skrzypcach dla młodzieży szkolnej. Na kursie gry na skrzypcach zorganizowanym staraniem Ogniska nauczycielskiego urządzono 2 stopnie, pierwszy dla początkujących, drugi dla dzieci, które pobierały naukę w zeszłym roku. Wpisy przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od godziny 5—6 wieczorem w lokalu Ogniska naucz. Rynek gł. 29, II p.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli (lki) szkół ludowych pospolitych przed Komisyą egzaminacyjną w Bochni złożyli w październiku: Aniołówna H; Aniołówna Jadwiga b. dob.; Bieganowski Fr.; Brzytwianka Kat.; Cieplak Marya b. dob.; Kielanka Ludmiła b. dob.; Kronenberg Julia; Kubickówna; Marcińska St. b. dob.; Migdałówna Em. b. dob.; Ochodkówna M. b. dob.; Piotrowiczówna Marya; Porębska Julia b. dob.; Sierosławska Marya; Świdrówna St. b. dob.; Warchał St.; Wasyliszyn Józef; Wójcikiewicz Kaz.; Zabder Józef; Zabiegalanka Anna; Zajchowska Zofia b. dob.; Żułkiewiczówna Jadw. b. dob.

Poczty polowe. Dyr. poczt komunikuje: Lista poczt polowych, tudzież etapowych, oznaczonych numerami, do których wolno odtąd wysyłać pakiety prywatne została znowu zmienioną i obejmuje następujące poczty tego rodzaju:

Nr. 5; 5/III; 9; 11; 13; 19; 19/II; 20; 20/V; 24; 29; 37; 39; 40; 42; 47; 49 51; 55; 58; 60; 63; 66; 69; 76; 77; 84; 88, 90, 94; 95; 102; 105; 107; 110; 111: 113; 125; 128; 130; 131; 133; 137; 138; 145; 146; 147: 148; 150; 153; 155; 165; 167; 175; 176; 177; 178; 180; 181: 183; 184; 185; 188; 189; 190; 191; 203; 207; 215; 217; 218; 219; 220; 221; 222; 223; 224; 226; 227; 229; 232; 237; 239; 240; 250; 252; 253; 255; 256; 258; 259; 260; 262; 267; 270; 271; 272; 273; 274; 276; 277; 281; 282; 283; 284; 285; 286; 287; 288; 289; 291; 292; 293; 294; 295; 296; 297; 302; 307; 315; 316; 317; 318; 319; 324; 332; 334; 335; 336; 338; 340; 352; 354; 361; 364; 368; 369; 371; 372; 376; 377; 378; 385; 386; 387; 388/II; 388/III; 389; 390; 392; 393; 395; 396; 398; 399; 400; 400/II; 400/III; 401; 403; 404; 405; 407; 408; 409; 410; 412; 444; 444/II; 444/III; 509; 510; 511; 512; 513; 514; 516; 517; 600; 602; 605; 607; 608; 611; 612; 613 i 630.

Prócz powyższych do żadnych innych poczt polowych nie wolno wysyłać prywatnych pakietów. Z poczt etapowych, nazwanych wedle miejscowości, znajdujących się na okupowanych terytoryach Królestwa Polskiego, Serbii, Czarnogórza i Albanii tylko urzędy Mitrowicy nad Kossowo i Novibazar w Serbii są dla prywatnego ruchu pakietowego zamknięte, do natomiast jest wysyłka prywatnych pakietów pod zwykłymi warunkami dozwolona.

Drugi etap. urząd poczt. w Belgradzie. W dniu 11. b. m. otwarty został dla ruchu prywatnego drugi c. i k. Etapowy urząd pocztowo telegraficzny w Belgradzie na okupowanem terytoryum Serbii. Nazwa tego urzędu opiewa Belgrad II i zajmować on się będzie li tylko przyjmowaniem przesyłek pocztowych, mianowicie: kart korespondencyjnych, otwartych listów, druków (gazet), próbek towarowych, przekazów pocztowych i pocztowej Kasy oszczędności, tudzież listów z deklarowaną wartością nadanych w otwartym stanie. Także prywatne telegramy wolno nadawać w wymienionym urzędzie.

Ślub. Dnia 28. października 1916 r. odbył się w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie ślub p. Zofii Mokrzyckiej, córki Witolda, naczelnika filii Banku austro-węgierskiego w Tarnowie i Józefy z Gromanów, Mokrzyckich z panem Wincentym Klepackim, właścicielem fabryki wyrobów szamotowych w Ostrowcu w Królestwie Polskiem.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela: po południu: „Pan Benet" i „Ciotunia" Al. hr. Fredry; — wieczorem: „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego.

Poniedziałek: „Faun", komedya E. Knoblaucha (występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

Wtorek: „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego.

Środa: po południu: „Młynarz i jego córka", dramat ludowy Ernesta Raupacha; wieczorem: „Przed ślubem" K. Zalewskiego.

Czwartek: po południu: „Młynarz i jego córka" Ern. Raupacha; wieczorem: „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego.

Piątek: „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego.

Sobota: „Śluby panieńskie" Al. hr. Fredry.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Niedziela: po południu: „Ludwik XI" Delavigne'a; — wieczorem: „Marya Stuart" Szyllera.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".

Wtorek: „Dwaj malcy".

Środa: po południu o godz. 3½ „Halszka z Ostroga"; wieczorem: „Dziady" Mickiewicza.

Czwartek: „Dziady".

Piątek: „Domek trzech dziewcząt".

Sobota: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godz. 3. po południu: „Marya Stuart"; wieczorem: „Domek trzech dziewcząt".

Odezwa.

Podpisane Towarzystwo, pracujące nad powstaniem „Bursy przemysłowej dla dziewcząt sierot po poległych rodakach i ofiarach wojny" zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o pomoc, a do młodzieży nie tylko miasta Krakowa, ale całej naszej ziemi polskiej o jak najliczniejszy udział w pracy nad powstaniem tak potrzebnej instytucyi. Zainteresowanie młodzieży powstającą „Bursą" niech świadczy zaszczytnie o zrozumieniu obowiązków, nałożonych na tę młodzież przez Ojczyznę.

Niech każdy, przystępując na członka Towarzystwa Bursy przemysłowej uważa to nie tylko za honorowe opodatkowanie się w celu ulżenia doli sierocej, ale również jako obywatelską powinność przyczynienia się do podniesienia ekonomicznego rozwoju naszego kraju przez przyczynienie dzielnych pracownic na polu tak bardzo u nas zaniedbanem, przemysłu i handlu. — Grosz zaoszczędzony przez odmówienie sobie jakiejś przyjemności lub uzyskany przez urządzenie wieczorków, teatrów amatorskich, loteryi i t. p. tak prywatnych jak i w zakładach naukowych składajmy na cele Bursy.

Biuro informacyjne „Bursy przemysłowej" mieści się przy ul. Franciszkańskiej L. 4, parter (II. dziedziniec), a otwarte jest codziennie od godz. 4-tej do 5½ po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt. — Wkładka członka wspierającego wynosi 50 h, zwyczajnego 20 h miesięcznie.

Towarzystwo „Bursy przemysłowej" Panien polskich miasta Krakowa.

Składki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Wiadomości gospodarcze.

Kraj Zakład dla przemysłu rolniczego. Biuro techniczne dla spraw odbudowy kraju zainicyowało akcyę, zmierzającą do odbudowy zniszczonego, skutkiem wypadków wojennych, przemysłu rolniczego naszego kraju i doprowadziło do założenia „Krajowego zakładu dla przemysłu rolniczego, Spółka z ogr. poręką we Lwowie", który wśród sfer przemysłowych, rolniczych i finansowych znalazł ogólny oddźwięk. Dnia 25. bm. odbyło się konstytuujące tej nowej Spółki zgromadzenie, do której przystąpili: gmina miasta Lwowa, Techniczne Biuro dla spraw odbudowy kraju, Marya księżna Lubomirska, St. Rybicki, radca dworu iem. dyrektor Kolei, profesorowie politechniki dyr. T. Obmiński, ... ktor, Dr St. Anczyc, prorektor Dr Tad. Fiedler r. dw. i ... komisarza rząd. m. Lwowa Dr Kasper Weigel, Zyg. Sochacki, Dr J. Krauze, docent polit. Ze sfer przemysłowych i bankowych: pos. E. Adam, dyrektor Banku, Józef Tomicki, dyr. elektrowni, dyr. Herman Feldstein, radca ces. Arnold Kolischer, dyr. Bol. Lewicki, radca Marceli Schaff, Ant. Thom, Melchior Weigel, em. komisarz pow., dyr. Wawrzyniec Karczyński, i firma Jan Bielawski i Ska ... Młyn parowy w Przemyślu. Do Rady Nadzorczej weszli Marya księżna Lubomirska, jako przewodnicząca; St. Rybicki, radca dw., jako zast. przew.; oraz pos. E. Adam, prof. Dr St. Anczyc i Dr K. Weigel. Dyrektorami Zakładu zamianowano: prof. Zyg. Sochackiego i H. Feldsteina, prokurzystą i referentem przemysłowym Wawrzyńca Karczyńskiego. Biuro nowego Zakładu, które już działalność swoją rozpoczyna, mieścić się będzie przy ulicy Zyblikiewicza l. 5.

(rw) Kredyt hipoteczny. Groźne położenie, w jakiem znaleźli się warszawscy właściciele realności, wywołało akcyę wszczętą przez tamtejsze Tow. wzaj. pomocy właścicieli nieruchomości m. Warszawy w kierunku obniżenia procentów od prywatnych sum hipotecznych, ulokowanych na realnościach. Według informacyi „Kuryera Warszawskiego", wspomniane Towarzystwo grupuje w około siebie przeważnie żydów, zaś prywatne sumy hipoteczne wyłącznie chrześcijańskie wynoszą w Warszawie około 15 milionów rubli.

Towarzystwo to wniosło memoryał na ręce generał-gubernatora warszawskiego, żądając obniżenia pożyczek 6%—10%, do stopy 5% w stosunku rocznym. Memoryał ten spotkała odmowna odpowiedź. „Kuryer Warszawski" omawiając tę kwestyę we wstępnym artykule, radzi sprawę tę załatwić przez powołanie do życia Stow. właścicieli sum hipotecznych, któreby łącznie z Tow. wzaj. pomocy właścicieli nieruchomości opracowało sposób załatwienia spraw podołu, biorąc w opiekę tych właścicieli nieruchomości, którzy istotnie ani kapitału, ani procentu od sum hipotecznych płacić nie mogą — lecz równocześnie i tych właścicieli sum, dla których procent hipoteczny stanowi jedyny fundusz na utrzymanie życia. Sądzimy, że sprawa ta aktualna również w galicyjskich miastach nie przebrzmi bez echa, że i tu w ten sposób załatwioną zostanie.

(JK) „Królik a wojna". Pospieszam dodać wyjaśnienie, dlaczego mianowicie „kwestya hodowli królików w Niemczech zdobyła w aprowizacyi palmę pierwszeństwa" — jak powiedziano w tej wzmiance. Oto dlatego, że Niemcy wiedzą i pamiętają o tem, o czem u nas nie chciano wiedzieć (pomimo licznych ogłoszeń i pomimo nawet rozrzucanych broszur), że królik ze wszystkich znanych nam zwierząt domowych ssących jest najbardziej rozmnożny i najwięcej dający mięsa w najkrótszym stosunkowo czasie. Popieram to cyframi z rachunku w swoim czasie zrobionego i ogłaszanego w pismach fachowych. Otóż: od jednej samicy króliczej, hodując ją i jej potomstwo przez lat cztery, w końcu czwartego roku otrzymuje się królików (po strąceniu wszelkich strat wypadkowych) sztuk 12,035.287, które dają czystego mięsa 16,200.976 kilogramów, czyli pokarm dla 360 tysięcy ludzi (przy spożywaniu po 45 kg rocznie przez jednego człowieka) na cały rok. Niemcy wiedzą o tem i konstatują, więc też w aprowizacyi nawołują do hodowania królików.

Dalszy rachunek tak się przedstawia: w końcu piątego roku hodowli tejsamej samicy i jej potomstwa, o których było wyżej, otrzymuje się już nie 12 milionów, ale przeszło pół miliarda, mianowicie ściśle wyrachowane: 521,188.659 sztuk.

Może choć te prawie bajeczne, a jednak ściśle rzetelne cyfry zajmą teraz nasze społeczeństwo i zachęcą do zajęcia się królikiem.

Deputacya polska do Berlina.

Wczorajszy „Naprzód" przynosi pod powyższym tytułem następującą wiadomość z Warszawy:

„Dnia 27 października wyjechała do Wiednia i Berlina delegacya polska, złożona z pp. rektora Brudzińskiego, ks. F. Radziwiłła, hr. Ronikiera, Dzierzbickiego, Łempickiego, Dicksteina. Wyjazd deputacyi łączy opinia publiczna Warszawy ze sprawą proklamowania niepodległego państwa polskiego w najbliższym czasie".

Do wiadomości „Naprzodu" dodajemy parę słów wyjaśnienia o składzie powyższej delegacyi.

Dwaj członkowie delegacyi są przedstawicielami stronnictw, względnie ugrupowań politycznych, a mianowicie: hr. Adam Ronikier, prezes wydziału wykonawczego Rady głównej opiekuńczej w Warszawie, należy do wybitnych członków „Stronnictwa Narodowego" (którego prezesem jest hr. Rozstworowski), zaś p. Michał Łempicki, były poseł do Dumy, reprezentuje „Ligę państwowości polskiej". Rektor uniwersytetu warszawskiego Dr Edward Brudziński nie należy do żadnego ze stronnictw. Tak samo poza ramami ugrupowań politycznych znajdują się: ks. Franciszek Radziwiłł, prezes Milicyi miejskiej warszawskiej, p. Stanisław Dzierzbicki, ziemianin i wybitny działacz społeczny, piastujący godność radcy Towarzystwa Kredytowego ziemskiego i prezesa Rady głównej opiekuńczej, oraz profesor uniwersytetu warszawskiego, znany matematyk Samuel Dickstein, przedstawiciel kierunku asymilacyjnego wśród żydów polskich.

Echa Douaumont i Czernej wody.

Omawiając utratę Douaumont pisze „Lokalanzeiger": „Stanowiska niemieckie pod Verdun były dopewnego stopnia stanowiskami przypadkowemi. Znajdowały się one w punktach, do których wojska atakujące zdołały dotrzeć, bez względu na taktyczne ukształtowanie się terenu. Tak samo stanowiska w obszarze Douaumont, niezbyt nadawały się do obrony, albowiem linia niemiecka biegła tu po zboczu zwróconem ku Francuzom. Aby wyrównać ten niekorzystny stan rzeczy, przystąpiono, korzystając z odroczenia dalszych operacyj przeciw Verdun, do wybudowania korzystniejszego, tylnego stanowiska. Prace te nie były jednak jeszcze ukończone w d. 24 b. m., w którym to dniu nastąpił atak.

W tymże samym dniu niekorzystną już z natury sytuacyę spotęgowała bardzo silna mgła. Była ona tak gęsta, że atakujących można było rozpoznać dopiero w odległości kilku kroków. A zważyć nadto należy, iż wskutek niemożliwości obserwacyi, odpadła zarazem możliwość akcyi artyleryi.

W jaki więc sposób mogło się powieść Francuzom opanowanie fortu? Niemiecki komunikat opisuje okoliczności towarzyszące wspomnianemu faktowi w sposób następujący: W forcie Douaumont zapaliły się zapasy benzyny, przez co powstał silny pożar, który zmusił nas do opuszczenia fortu. Gdy Francuzi wtargnęli w to miejsce, nie znajdował się już ani jeden żołnierz niemiecki w płonącym forcie — okoliczność, która naturalnie nie stanowiła przeszkody, żeby w komunikacie francuskim nie znalazła się wiadomość o pojmaniu w niewolę komendanta fortu.

Uprzytomnienie sobie całego szeregu przyczyn, którym Francuzi mają do zawdzięczenia swój sukces, doprowadza do przekonania, iż nie można mówić o prawdopodobieństwie dalszych sukcesów francuskich".

Pisma berlińskie podnoszą dalej, iż atak francuski z dawna przygotowany, uskuteczniony został przez pięć dywizyi.

Atakujące wojska uderzyły we froncie około 7 kilometrów i opanowując forty Douaumont, Thiaumont i kamieniołomy w Haudromont, dotarły na głębokość 2 do 5 km. Trzecia warownia, fort Vaux, pozostała w rękach niemieckich.

Przechodząc następnie do dobiegających już końca operacyi w Dobrudży, zwracają pisma berlińskie uwagę na geografię militarną Rumunii i podkreślają analogię zachodzącą między ukształtowaniem się walorów defenzywnych Rumunii, a państw centralnych. Tak Rumunia jak i państwa centralne muszą bronić się na wielu frontach, obie jednak strony rozporządzają korzyściami linii wewnętrznych, które, jak wiadomo, dają możność z jak najmniejszą utratą czasu przerzucania swych sił na najważniejsze, stosownie do całokształtu sytuacyi, odcinki bojowe, a więc w czasie o wiele szybszym, niż to może uczynić strona atakująca.

Rumuńska sieć kolejowa nie wytrzymuje porównania z siecią państw centralnych, w każdym jednak razie wybudowana jest celowo, i stosownie do wymogów małego stosunkowo terenu operacyjnego wystarczająca. Rumuni mieli więc możność rozumnego dysponowania swemi siłami, i przesuwania ich na miejsca zagrożone.

Stało się jednak inaczej. Nigdzie nie powiodło się Rumunom sprowadzić rozstrzygnięcia tam, gdzie go szukali, względnie powinni byli szukać. Ich naczelne kierownictwo, nigdy nie poczyniło zarządzeń na czas właściwy, a będące do dyspozycyi siły, pojawiały się zawsze na fałszywym odcinku.

Charakterystycznym tego dowodem jest fakt, że przed ostatniem, decydującem uderzeniem gen. Mackensena, rumuńskie kierownictwo wycofało z Dobrudży na front karpacki swe najlepsze wojska, a mianowicie 5-tą i 12-tą dywizyę, tudzież dywizyę strzelców rosyjskich. Strzelców rosyjskich i 5-tą dywizyę zdołano jeszcze powstrzymać i z drogi zawrócić. Było to już jednak zapóźno. Znaczna część wojowników tych dywizyi znalazła się między [illegible].

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 29 bm.

Wielka główna kwatera ogłasza d. 28 paźdz. 1916:

Zachodni teren.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: Na północnym brzegu Sommy ponowiły się wczoraj walki piechoty. Silne przygotowanie artyleryi poprzedziło ataki, do których Anglicy ruszyli przez linię Gueudecourt—Les Boeufs, Francuzi obok, z okolicy Morvalu. Wieczorem ruszyły nasze wojska i odparły krwawo nieprzyjaciela ogniem artyleryi i karabinów maszynowych, a na północny wschód od Morval także białą bronią.

Wszystkie pozycye bez wyjątku utrzymano.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Także na wschód od Mozy rozegrały się ponowne ciężkie dla nas skuteczne walki. Po gwałtownym ogniu działowym ruszyły z lasu Thiaumont z obu stron fortu Douaumont, oraz w lesie Fumin znaczne francuskie siły do ataków, które wszystkie załamały się przed naszemi pozycyami przy wielkich nieprzyjacielskich stratach.

Wschodni teren:

Front wojsk jen. poln. marsz. ks. Leopolda bawarskiego: Po dwudniowym ogniu skierowanym na odcinek na zachód od Łucka zaatakowali Rosyanie wczoraj koło Zaturców. Atak rozbił się w zupełności wśród ciężkich strat po stronie nieprzyjacielskiej.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Z obu stron Dorna Watry wtargnęły wojska austro-węgierskie do rosyjskich pozycyj, zajęły szturmem kilka wzgórz. Zabrano do niewoli 8 oficerów i przeszło 500 żołnierzy. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim trwają walki w dolinach granicznych. Na południe od Kronsztadu (Brasso) zajęły sprzymierzone nasze wojska w niespodziewanym ataku jedną rumuńską pozycyę górską i rozszerzyły sukces w ostrem naparciu aż do doliny Parzuga. Zresztą położenie istotnie nie zmieniło się.

Bałkański teren.

Grupa wojsk jen. poln. marszałka Mackensena: W północnej Dobrudży napotkały nasze ścigające oddziały dotąd na niewielki opór. Wszystkie oznaki wskazują na pospieszny odwrót nieprzyjaciela. Wzięto do niewoli 500 rozprószonych ludzi, zdobyto kilka kolumn wozów amunicyjnych i z bagażami.

Macedoński front: Serbskie ataki na pozycye niemiecko-bułgarskie w łuku Czerny rozbiły się, tak samo jak częściowe ataki nieprzyjaciela na wschodnich stokach Moglenicy i na południowy zachód od jeziora Dojraj. Nad Strumą utarczki patrolowe. Koło Orfano żywy ogień artyleryi.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz **Ludendorff.**

Nowy premier.

Pismo odręczne do bar. Buriana.

Wiedeń. (B. Kor.) „Wiener Zeitung" ogłasza następujące pisma odręczne monarchy:

Kochany bar. Burian!

Zawiadamiam pana, że tajnego radcę dra Ernesta Körbera, z okazyi zamianowania go moim austryackim prezydentem ministrów, w myśl załączonego pisma odręcznego, zwalniam w łasce z urzędu mego wspólnego ministra skarbu.

Równocześnie poruczam panu kierownictwo mego wspólnego ministerstwa skarbu, jakoteż kierownictwo najwyższego zarządu centralnego spraw Bośni i Hercegowiny.

Franciszek Józef mp. **Burian** mp.

Wiedeń, d. 28 października 1916.

Zwolnienie dra Koerbera z urzędu wspólnego ministra.

Kochany drze Koerber!

Z okazyi pańskiej nominacyi moim austryackim prezydentem ministrów, zwalniam pana w łasce z urzędu mego wspólnego ministra skarbu i wyrażam panu moje pełne uznanie i moje najgorętsze podziękowanie za nadzwyczajne usługi, jakie pan złożyłeś na tem stanowisku, zwłaszcza na czele administracyi kraju Bośni i Hercegowiny.

Wiedeń, d. 28 października 1916.

Franciszek Józef mp. **Burian** mp.

Przyjęcie dymisyi gabinetu.

Kochany księże Hohenlohe-Schillingsfuerst!

Przyjmuję do wiadomości prośbę, przedłożoną mnie przez moich austryackich ministrów, o zwolnienie ich z urzędu i polecam moim austryackim ministrom aż do dalszego zarządzenia kierownictwo spraw.

Równocześnie zawiadamiam pana, że w dniu dzisiejszym zamianowałem dra Ernesta Koerbera moim austryackim prezydentem ministrów i oczekuję jego wniosków w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Wiedeń, d. 28 października 1916.

Franciszek Józef mp. Hohenlohe mp.

Nominacya Dra Koerbera.

Kochany drze Koerber!

Mianuję pana moim austryackim prezydentem ministrów i oczekuję pańskich wniosków w sprawie utworzenia nowego ministerstwa.

Wiedeń, d. 28. października 1916.

Franciszek Józef mp. Koerber mp.

Audyencya u Monarchy.

Wiedeń. (B. Kor.) Dzisiejszy „Fremdenblatt" donosi: prez. ministrów dr. Koerber przyjęty zostanie dziś jeszcze ponownie na posłuchaniu przez cesarza. Utworzenie gabinetu jest w toku i ukończone zostanie w krótkim czasie. Definitywna decyzya jeszcze nie zapadła.

Posiedzenie Komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Wiedeń. (B. Kor.) Prezes Koła polskiego zwołał komisyę parlamentarną Koła polskiego na poniedziałek na g. pół do 12 przedpoł. Posiedzenie odbędzie się w biurze prezesa Koła.

Wojna z Rumunią.

W pochodzie na Sinaia.

Budapeszt. „Esti Ujsag" donosi: Według nadeszłych wiadomości wojska niemieckie i austro-węg., które przedarły się przez przełęcze w obszarze Predeal i Törzburg, czynią postępy w kierunku na Sinaia względnie Campolung. Dróg prowadzących do tych miast, bronią Rumuni uporczywie.

Krytyka Hervego.

Berno (B. Kor.) Herve pisze we „Victoire", że wiadomość o upadku Czernawody wszystkie państwa sojusznicze przejęły z rozpaczą. Wierzyć się nie chce w śmiałość sztabu jeneralnego niemieckiego. Czyn ten zasługuje na podziw. Trudności odwrotowe poza Dunaj dla Rumunii są niesłychane. Rumunia chwilowo znajduje się w tak złem położeniu jak Francya po Charleroy i Maubeuge. Kpinami byłoby zatajać wobec trudności rzeczywistość. Można jednakże przyjąć, że silne oddziały rosyjskie znajdują się w drodze ku Rumunii, gdyż od czasu przyłączenia się Rumunii do wojny, ofenzywa Brusiłowa ustała. Także według wszelkiego prawdopodobieństwa front pod Lwowem osłabiono na korzyść Rumunii.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. Kor.) Bułgarski sztab donosi: 28. bm. Front macedoński: Na południe od jeziora Prespa słabe starcia. Na zachód od linii kolejowej Bitolia—Lerine żywy ogień artyleryi. Odrzucono kilka serbskich ataków w łuku Czerny, tudzież na Dobropolje i przeciw kilku wsiom. Z obu stron Wardaru słaba czynność artyleryi.

Front rumuński: w Dobrudży trwa pościg nieprzyjaciela dalej. Nasze oddziały stwierdziły, że cofa się w popłochu w bezdrożnej okolicy w kierunku na most pontonowy—Hirsova—Braiła—Isabca—Tulcza. Most koło Hirsowej ostrzeliwaliśmy. Nasze wysunięte oddziały dotarły do linii Ostrovo—na południe od Babadag. W ciągu ostatnich dwu dni wzięliśmy do niewoli 800 rozprószonych żołnierzy, oraz zdobyliśmy 7 dział, 5 wozów amunicyjnych, i wiele wozów.

Wzdłuż Dunaju miejscami ogień karabinowy. Obsadziliśmy wyspę położoną na wschód od Sylistryi.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń (B. Kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów jeneralnych: Rosya. Dn. 26. paźdz. Małe nieprzyjacielskie oddziały podjęły w okolicy Zwyżyna w kierunku na Złoczów ataki, ale każdym razem zostały odparte. W Karpach lesistych nieprzyjaciel w sile mniej więcej dwu kompanii zaatakował wzgórze położone w odległości 8 wiorst na północny zachód od góry Kapul, został jednak naszym ogniem zatrzymany.

Front kaukasko-perski: Nasze wojska obsadziły po zaciętej walce miasto Bidżar na północny zachód od Hamadan. Wzięto przy tem jeńców i zdobyto dwa działa.

Front rumuński: Na froncie północno-zachodnim udało się wojskom rumuńskim zatrzymać atak przeważających nieprzyjacielskich sił.

Front Dobrudży: Atak nieprzyjacielski stał się nieco słabszym.

Sprawozdanie z d. 27. października: Front zachodni: Małe oddziały niemieckie, które zaatakowały nas na południe od Rygi, zostały odparte. Pod ochroną artyleryi nieprzyjaciel w sile około jednego batalionu wykonał atak przeciw naszym oddziałom, które posunęły się naprzód w pobliżu wsi Gołdowiczi (Mołdowiszti) na brzegu zachodnim Szczary i zmusił je do cofnięcia się na brzeg wschodni.

W Karpatach les. ogniem uniemożliwiliśmy próbę ataków nieprzyjaciela na południe od Rafajłowej i na wschód i zachód od Worochty. Front siedmiogrodzki: Na granicy zachodniej Mołdawii Rumuni wykonali atak i zajęli wieś Pojana (16 worst na półn. zachód od Okna), jakoteż zajęli wzgórze Pijatra—Runcul (16 wiorst na południ. zachód od Okna). Na granicy północnej Wołoszczyzny Rumuni powstrzymali ofenzywę nieprzyjacielską i umocnili swe stanowiska. Na obu brzegach rzeki Jiu walki zacięte trwają dalej. Front Dobrudży: Nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakuje na całym froncie. Wojska rumuńskie i nasze cofają się wśród walk na północ od linii Harsowa—Casap—Kioej.

Straty rosyjskie.

Berlin (B. Kor.) Według ostatniego wykazu Kijowskiego centralnego biura wynoszą ogólne rosyjskie straty w rannych, zabitych i zaginionych od 1. czerwca 1916 w żołnierzach 1,797.522, w oficerach 85.981. Straty w lotnikach wzrosły do 49. Wśród poległych ostatnimi czasy znajdują się dwaj jenerałowie, 6 pułkowników jako komendantów brygad, 5 pułkowników i podpułkowników jako komendantów pułków. Ponownie największe straty poniosły korpusy syberyjskie i jeźdźcy kaukascy.

W sprawie odrębnego pokoju z Rosyą.

Wiedeń (B. Kor.) Dzisiejszy „Fremdenblatt" donosi: Od kilku dni obiegają pogłoski dotyczące odrębnego zawarcia pokoju z Rosyą. Jak z strony miarodajnej się dowiadujemy, pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. (B. kor.) W toku dyskusyi nad sprawą więzienia prewencyjnego socyalni demokraci domagali się zniesienia tegoż. Poseł Dittman poruszył wypadek, że uwięzionemu redaktorowi nie pozwolono odwiedzić chorej żony i wziąć udziału w pogrzebie, jak również że kobiety i dziewczęta zamykano wspólnie z prostytutkami. Sekretarz stanu Dr Helfferich podkreślił konieczność utrzymania więzienia prewencyjnego. W sprawe redaktora stwierdzono, że nie żył on z żoną, w każdym razie postępowanie władz nie może znaleść pochwały. Pos. Paasche (narod. lib.) oświadczył, że burza oburzenia z powodu przytoczonych wypadków przez pos. Dittmanna, jest zrozumiałą. Mowca oczekiwał, że sekretarz stanu rzetelnie oświadczy, że taki stan nie może być tolerowany. Tylko takie oświadczenie mogłoby naród uspokoić. Dr Helfferich wyraził swe zdziwienie z powodu wywodów pos. Paaschego i zaznaczył, że wyraźnie oświadczył, iż jeżeli wywody pos. Dittmanna odpowiadają prawdzie, władze państwowe i wojskowe potępią jak najostrzej te wypadki, lecz najpierw należy je zbadać. Poseł alzacki Raus przytacza wypadki, w których posłowie alzaccy stali wobec wyboru: albo złożyć mandat, albo znaleść się w więzieniu prewencyjnem. Pos. Fehrenbach (centrum) oświadcza, że pos. Paasche przemawiał w duchu całej izby. To, co aktami stwierdzono, wykazuje, iż chodzi o stan, który nie przemawia na korzyść niemieckiej ojczyzny. Nie panuje prawo, ale panują zarządzenia gwałtu, które nie dadzą się usprawiedliwić z punktu widzenia prawa, czy też ludzkości. Należy się spodziewać, że dzień dzisiejszy podziała jak burza oczyszczająca w interesie kultury Niemiec. Poseł Scheidemann (soc. dem.) domaga się zniesienia stanu oblężenia, który jedynie ponosi winę za te wypadki. Pos. Seyda oświadcza, że jest rzeczą konieczną, by zerwano z systemem obecnym. nie dopiero jutro, ale już dziś. Dr Helfferich powtarza, że zarząd państwa i instancye wojskowe zbadają wypadki i wydadzą jak najostrzejsze zarządzenia. Wnioski w sprawie więzienia prewencyjnego przekazano następnie specyalnej komisyi. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 29 października).

Nominacya biskupów w Pradze i Bernie.

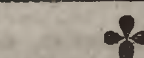
Wiedeń. (B. kor.) „Wiener Ztg" donosi: Cesarz zamianował biskupa berneńskiego tajnego radcę Dra Pawła hr. Huyna księciem-biskupem w Pradze, a proboszcza opawskiego X. Norberta Kleina biskupem w Bernie.

Król przeciw rządowi prowizorycznemu.

Genewa (B. Kor.) „Matin" donosi z Aten: Wczoraj wieczorem po skończonej radzie ministrów rząd przedłożył królowi do podpisu rozporządzenie, zarządzające usunięcie z urzędu wszystkich urzędników, którzy przyłączyli się do ruchu rewolucyjnego w Salonikach.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI: Dr. Leonard Kapuściński ze Lwowa; Felicya Gaszyńska z Kolos; Franciszkowie Trzciáscy z Brzozowa; Dr. Dyr. Jakób Fruchtman ze Lwowa; Dr. Dyr. Maksymialian Liptau ze Lwowa; Adela Kozłowska z Lublina; Zygmunt Majewski z Lublina; Ludwik Brzezowski z Morawskiej Ostawy; Marya Brzezowska z Morawskiej Ostrawy; Dr. Wiktor Klein ze Lwowa; Franciszek Sikorski ze Lwowa; Dr. Erwin Aleksandrowicz z Gorlic; Irena Walchnowska z Kielc; Jan Kochanowski z Ochojna; Marya Werberowa z Mielca; Włodzimierz Zaleski z Lublina; Rudolf Krzyżanowski z Wiednia; Mikołajowie Jankowscy z Okocima; Wincenty Kruszewski z Sokala.



Za spokój duszy śp.

FELIKSA BELINY-BRZOZOWSKIEGO

Legionisty I. p. ułanów

odbędzie się w poniedziałek dnia 30-go b. m.

MSZA ŚWIĘTA

o godzinie 9-tej w kościele OO. Kapucynów, na które pozostała żona zaprasza Krewnych, Znajomych i Towarzyszów broni zmarłego.

Największy wybór aparatów kościelnych jak: Ornaty, Kapy, Dalmatyki, Baldachimy, Stuły, Sukienki, Chorągwie, Sztandary, Kielichy, Puszki, Monstrancye, Lichtarze, Żelaza do opłatków, Komże, Alby, Korony, Adamaszki, Brokaty, Aksamity, Frędzle, Galony.

POLECA

K. WITKOWSKI KORDAS w Krakowie, ul. Wiślna L. 6

Słowniki kieszonkowe

obejmujące najpotrzebniejsze wyrazy polskie w tłomaczeniu na język obcy i odwrotnie. Książki małego formatu, Słowniki te są koniecznie potrzebne każdemu — kto się chce dobze nauczyć obcego języka. — Obejmują według abecadła w pierwszej części po jednej stronie słowa polskie i zaraz obok, toż samo w języku obcym — zaś w drugiej części słowa obce w tłomaczeniu polskiem.

SŁOWNIK Polsko-niemiecki i niemiecko polski z przesyłką K 4·75.

SŁOWNIK Polsko-włoski i włosko-polski z przesyłką K 5·25.

SŁOWNIK Polsko-rosyjski i rosyjsko-polski z przesyłką K 5·80.

SŁOWNIK Polsko-czeski i czesko-polski z przesyłką K 4·75.

SŁOWNIK Polsko-francuski i francusko-polski z przesyłką K 5·25.

wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

J. BUCHSBAUMA w Przywozie

obok Morawskiej Ostrawy. 2904

SKŁAD DOSKONAŁYCH MASZYN DO SZYCIA

TAKZE HAFTÓW I CEROWANIA

PATEFONOW I WIELKI WYBÓR PŁYT

ROWEROW DROGOWYCH I WYŚCIGOWYCH

CZĘŚCI SKŁADOWYCH DO MASZYN I ROWERÓW

LATARKI KARBIDOWE I ELEKTRYCZNE

Dobra oliwa do maszyn do szycia i maszyn rolniczych do nabycia na wagę.

JÓZEF KUKULSKI w JAŚLE UL. KOŚCIUSZKI.

(Na maszyny do szycia udziela kilkuletniej gwarancyi). 979

Pracownię malarską

nie wielką w pobliżu śródmieścia wynajmię zaraz. Zgłoszenia listowne do Amin. „Głosu Narodu pod S. T. K. 2911

NAUKA JĘZYKÓW

w

INSTYTUCIE ANSONA

ul. Szewska 17.

zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem. 2575

Lekcye osobne i zbiorowe (od 5 Kor. miesięcznie).

DLA PAŃ

Kostyumy, Płaszcze, Wierzchy do futer, Spódnice i t. p. wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów po cenach przystępnych

JAN KALAFARSKI

KRAWIEC DAMSKI

Kraków, Szewska 12. 2761

Dla dzieci od lat 7 do 14 lekcyi zbiorowe

SLOJDU PEDAGOGICZNEGO

(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, raffiowe i inne oraz

KURS ZAJĘC i ZABAW

dla dzieci od lat 5 7 rozpoczęły się w pracowni Slojdu ped. przy ul. Biskupiej l. 2. — Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień Marya Berggruenówna między godz. 12—4. W tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 2714

Złoty medal Wiedeń 1912.

MĘZCZYZNOM NERWOWO OSŁABIONYM

przywracają osłabione siły tabelki Evaton.

Tabelki Evaton zestawione są na podstawie współczesnej metody lekarskiej i polecane jak najlepiej przez lekarzy. Tabliczki Evaton są do nabycia w pudełkach po 20, 50 i 100 sztuk u St. Markus Apotheke Wiedeń III., Landstrasse Hauptstrasse 130.

APTEKA POD »GWIAZDĄ« FLORYAŃSKA L. 15.

2868

Poszukuje się kilka sztuk królików

rasy bobrowej, brązowych, w wieku ośm do dwunastu miesięcy na chów. — Łaskawe zgłoszenia z warunkami pod adresem Wł. Bukojewski, Posada górna obok Rymanowa.

2801

Zarząd dóbr Krakowiec poszukuje

pomocnika gospodarskiego

Zgłoszenia z odpisami świadectw które zwrócone nie zostaną. Przyjmuje Karol Janecki — Przemyśl, Średnia 7.

2900

Ostatnia Nowość!

STEFAN ŻEROMSKI

ZAMIEĆ

powieść, cena 6 K.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

W KRAKOWIE 2769

---

2 WAGONY ZIEMNIAKÓW

zakupi, firma: A. Hawełka w Krakowie. — Uprasza o oferty 2917

Poszukuję nauczyciela

na wieś do przygotowania chłopca do egzaminu z 4 tej klasy gimn. real. Wynagrodzenie 100 Koron miesięcznie i całe utrzymanie. — Zgłoszenia listowne do K. Maxymowicz, Stankowa o. p. Tyrawa Wołoska. 2912

Zginął Źrebiec

czternastomiesięczny wydaliwszy się dnia 23 b. m. wieczorem za obcemi końmi. Maść ciemny kasztan, przebija włos biały z podłużną łysiną. Za odnalezienie 100 Kor. nagrody. Zarząd Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach p. Wieliczka. 2915

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

Biuro i skład nasz został przeniesiony z ulicy Wielopole l. 7.

na ul. św. Jana l. 3.

BRACIA ROLNICCY

Adres telegraficzny jak dotychczas „RACYA".

TELEFON 2303. 2908 TELEFON 2303.

Potrzeby na prowincye

Pomocnik piekarski

z kaucyą, który mógłby się podjąć wypiekania dziennie około 200 bochenków chleba. Oferty pod K. P. C. 100 do Administracyi »Głosu Narodu« do 31 Października 1916. 2874

Kupię używaną 2378

Kasę kontrolną „NATIONAL"

Zgłoszenia do Admin. »Głosu Narodu« pod O. P.

Absolwent Filozofii

doświadczony korepetytor, znający języki obce, poszukuje lekcyi lub guwernerki w uczciwym polskim domu w Krakowie. Łaskawe oferty pod »Okazicielowi legitymacyi 9242« przyjmuje »Głos Narodu«. 2914

Majątek ziemski

100 do 200 morgów z lasem, blisko stacyi kolejowej kupię. — Zgłoszenia w Admistracyi pod literami Z. T. 50 za okazaniem kwitu inseratowego. 2918

Poszukuję pokoju

z utrzymaniem lub bez, umeblowanego, słonecznego, przy inteligentnej rodzinie, w dzielnicy Piasek blizko śródmieścia lub w śródmieściu — Zgłoszenia pod »Nauczycielka 200« przyjmuje Adm. Głosu Narodu. 2916

Majątku

ziemskiego poszukuje się do **kupna** z zaliczką 100.000 Koron. Zgłoszenia pod P.P. do biura inseratów dzienników, Maryana Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 2909

Poszukuję posady

organistki, lekcyi fortepianu i francuskiego za skromnem wynagrodzeniem. — Bliższa wiadomość »Plac Dominikański l 1. U Pani Bednarskiej Salon-mód. 2913

Panna

z dobremi świadectwami poszukuje posady jako kasyerka lub ekspedyentka, w handlu korzennym restauracyi lub w galanteryjnym za małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisem. pod »Kasyerka« do Adm »Głosu Narodu«. 2910

Obiady

prywatne i pokoje.

Ul. Karmelicka l. 46,

II piętro na prawo.

MASŁO

kuchenne i deserowe

poleca: 2807

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Józef Cvankiewicz

Kraków, ul. Sławkowska 24

dom XX. Emerytów.

Wszelakie

SZMATY

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach J. BETTER, Kraków, ul. Krakowska 49. Tel. 449. 2597

Obszerny

POKOJ

(sala 8×11) oraz kuchnia

do wynajęcia

każdego czasu: Rynek gł. Nr 12, III p. Oglądać można od godz. 11 do 3 w połud. 2892

Służącego

przyjmie zaraz firma

F. & E. Zajączek & Lankosz

Kraków Rynek A-B L. 46

2896

Szwajcarskie maszyny

do robót ażurowych jak również maszyny do szycia wszelkich systemów dostarcza po en gros cenach IGNACY PICK, Wiedeń IX Lichtensteinstrasse L. 25.

2899

Książki

dla szkół ludowych, wydziałowych i gimnazyalnych

Zeszyty

i przybory szkolne

DRUKI

szkolne, oraz dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych i różne inne, dostarcza:

Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego

Kraków, — Podgórze.

Cenniki bezpłatnie. 2636

Ogrodnik

w średnim wieku, żonaty poszukuje posady na żądanie może wykazać się dobremi świadectwami. Zgłoszenia listowne do Adm. Głosu Narodu pod »Zdolny ogrodnik«. 2893

Praktykanta

przyjmie zaraz firma

F. & E. Zajączek & Lankosz

Kraków. Rynek A-B. L. 46.

2102

Milion pamiątkowych

WIDOKÓWEK WOJENNYCH i LEGIONOWYCH

jakie ukazały się nakładem Wydawnictwa „Polonia" w Jarosławiu rozeszło się w ciągu trzech miesięcy! — (200 różnych wzorów!) — Opuściły prasę nowe interesujące serye:

Ostrzeliwanie Warszawy, Karuzel wojenny na pozycyi, Nowości świąteczne i t. p. — Zastępstwo na Lwów: Benedykt Kreiner, Lwów ul. Grodecka 69. P. T. Odsprzedawcom: żołnierzom w polu i Kołom Ligii Kobiet N. K. N. znaczny rabat. — Poszukiwani zdolni zastępcy na Kraków, Galicyę i Królestwo. 2819

T. CIEŚLIŃSKI

PRZEMYSL 3.

HURTOWNY SKŁAD I PRODUKCYA WIN.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Jakie korzyści i gwarancye mają moi P.T. Odbiorcy?

1.) Wina moje tłoczone są pod moją osobistą kontrolą.
2.) Przechowane w piwnicach dostępnych tylko moim zaufanym.
3.) Pielęgnowane wedle fachowych naukowych wymogów.
4.) Ściągane i filtrowane z osadu przez najnowsze niklowe filtry.
5.) Uroczysta przysięga dostawcy win mszalnych t. z. dostawy win zupełnie naturalnych.
6.) Skrupulatna ekspedycya, licząca się ze smakiem P. T. Odbiorcy.
7.) Firma moja popiera przemysł krajowy, pokrywając wszystkie swe wewnętrzne potrzeby n. p. beczki, smułki i t. d. w Galicyi.
8.) Ceny z powodu olbrzymich zapasów niskie.

Proszę żądać specyalnych ofert. 2412

Poradnik Gospodarski

z bezpłatnym dodatkiem

Gospodyni Wiejska

najlepiej abonować w Galicyi i w okupacyi austryackiej w Królestwie pod opaską wprost z Redakcyi. — Kwartalna prenumerata 2 mk. — Uprasza się o dokładny adres i nadesłanie pieniędzy a wysyłka nastąpi odwrotnie.

Kalendarz rolniczy

Poradnika Gospodarskiego

zamawiać należy natychmiast, gdyż wyjdzie za parę dni, lecz w znacznie ograniczonej ilości. Egzemplarz dla większych rolników mocno oprawiony 3 mk. (porto 20 fen.), przekładany kartkami 4 mk. Dla włościan 75 fen (porto 20 fen). 2463

Adres Redakcyi: Poradnik Gospodarski, Poznań (Posen).

ZWIĄZEK ZIEMIAN

WE LWOWIE

oprocentowuje wszystkie wkładki na książeczki oszczędności po

4% 2919

wkładki na rachunki bieżące po $3\frac{1}{2}$%

Podatek rentowy opłaca Związek Ziemian z własnych funduszów.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie przy ul. Straszewskiego l. 8.

zawiadamia

iż od 2 listopada b. r. począwszy będą biura Towarzystwa otwarte dla P.T. Publiczności od godziny 10—12 rano i od 4—5 popołudniu.

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 4½% i oprocentowuje je od dnia złożenia do dnia wypłaty. Większe sumy z dłuższym terminem wypowiedzenia przyjmuje na 5% 2895

BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KROLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM 354

ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW,

Filia: w Krakowie, Rynek 31.

Róg ul. Szewskiej

uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. Wkładki na książeczki wkładkowe i racbunek bieżący, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. Godziny kasowe 9 do $11\frac{1}{2}$ i 3 do 4.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Forkla